

GAZETA

NIEDZIELNA

Porozumienie reżymu z Kościołem w Polsce?

W chwili łamania numeru nadeszła wiadomość o porozumieniu reżymu z hierarchą Kościoła katolickiego w Polsce w sprawie wzajemnego „modus vivendi”. Wiadomość tę podał radio warszawskie, cytując dokładny tekst umowy, jak również agencje telegraficzne zagraniczne z Reuterem na czele.

Ze strony kościelnej nie ma dotąd potwierdzenia wiadomości

o porozumieniu, a szereg punktów „umowy” nastęca bardzo poważne wątpliwości. O ile istotnie doszło do porozumienia, stało się to nagie i niespodziewanie. Pobyt kardynała Sapięhy w Watykanie może jednakże oznaczać, iż doszło do jakiejś poważnej sytuacji w położeniu Kościoła katolickiego w Polsce.

Z cytowanym przez radio warszawskie i agencje zagraniczne tekstem umowy, jak również z oceną porozumienia, wstrzymujemy się aż do chwili oficjalnych danych kościelnych. W najogólniejszych zarysach porozumienie wygląda w ten sposób, że reżym zrzeka się swej ingerencji w sprawy wiary, moralności i jurysdykcji Kościoła w Polsce, uznając zwierzchność w tych sprawach Stolicy Apostolskiej, żąda jednak od Kościoła całkowitej aprobaty wszystkich poczynań politycznych.

Sprawy polskie w „Osservatore Romano”

„Osservatore Romano” w numerze świątecznym, tym samym, w którym na pierwszej stronie podana jest homilia Ojca św. i opis nabożeństwa w bazylice św. Piotra, podaje pod tytułem zajmującym szerokość całej strony wiadomość „O przesładowaniu religijnym w Polsce w dokumentach”. Sprawozdanie podaje: 1) List Pastorski Biskupa Gawliny do Polaków na uchodźstwie (w wyjątkach), 2) List Episkopatu Polskiego do Bieruta z dn. 30 stycznia br., 3) List tegoż Episkopatu do Kleru z tej samej daty, 4) List Pastorski Prymasa Wyszyńskiego z dn. 12 lutego br., 5) List Kardynała Sapięhy i Prymasa Wyszyńskiego do Bieruta z dn. 16 lutego br. (Dokumenty te są znane naszym Czytelnikom,

prócz Listu Pastorskiego Prymasa z dn. 12 lutego br., tekst którego podamy na innym miejscu).

Wyraźną jest intencja Watykanu, by te dokumenty — o których mówi się w Rzymie, że są pomnikowe — były znane całemu chrześcijańskiemu światu. Ogłoszenie ich w numerze, który zostanie przez pielgrzymów rozwieszony po całym świecie, zapowiedź dalszych wydań, wyraźnie na to wskazują.

Likwidacja czasopism literackich

Reżym komunistyczny w Polsce zlikwidował wszystkie istniejące do tej pory czasopisma literackie, a mianowicie: „Odrodzenie”, „Kuźnicę”, „Odrę” (Katowice) i miesięcznik „Twórczość” (Kraków).

Na ich miejsce powstał jedyny w języku polskim tygodnik poświęcony kulturze w ujęciu leninowsko-stalinowskim, pod nazwą „Nowa kultura”. Redaktorem pisma został dotychczasowy redaktor „Kuźnicy”, Paweł Hoffman.

Jest to już chyba ostatni krok w kierunku sowietyzacji polskiej twórczości kulturalnej.

Pielgrzymka polska z Anglii w Rzymie

(CHIP) Pierwsza zbiorowa pielgrzymka polska z Anglii odjechała do Rzymu w dniu 2 kwietnia. Uczestnicy pielgrzymki w liczbie blisko 70 osób, wysłuchali Mszy św. w kaplicy „Veritasu”, a następnie odjechali autobusami do portu Dover. Przez Francję i Włochy jechali również autobusami.

Pielgrzymkę prowadził ks. H. Kornacki. Spędziwszy święta wielkanocne w Rzymie i zwiedziwszy Monte Cassino, Loreto, Asyż i szereg innych miejscowości, pielgrzymi ruszyli w drogę powrotną do Londynu.

Druga, znacznie liczniejsza pielgrzymka polska wyruszy z Londynu w pierwszej połowie maja. Weźmie w niej udział duża grupa kombatantów. W szóstą rocznicę bitwy o Monte Cassino (18 maja) znajdą się oni przy grobach swych poległych Kolegów.

Najstarszym z pielgrzymów polskich, którzy już przybyli do Rzymu, był gen. Józef Haller. Mimo swych 77 lat wyjechał on 5 kwietnia do Rzymu, dając przykład innym Polakom.

Niegdyś przed 650 laty, podczas pierwszego Roku Jubileuszowego, przybył do Rzymu Władysław Łokietek, szukając oparcia w walce o wyzwolenie Polski. Dziś, gdy Polska znów jest pod okupacją i to najstraszniejszą, jaką znają dzieje, tułacze polscy powinni również w Rzymie szukać sił duchowych do walki ze złem.

W ciągu lata i jesieni wyruszą z Anglii nowe pielgrzymki polskie. Koszty udziału są niskie, dostosowane do położenia materialnego emigrantów polskich. Wszelkich informacji udziela Instytut Akcji Katolickiej 51, Eaton Place, London S. W. 1.

Jeden z uczestników pierwszej pielgrzymki, ś. p. Jan Drozd, zdążając na punkt zborny w Londynie, potrącony został na ulicy przez samochód i zmarł nie odzyskawszy przytomności.



St. Martins in the Fields

Rys.: Antoni Wasilewski

Sw. Marcin na Błoniach

Czy jakaś budowla lub pomnik w Londynie posiadają większe znaczenie — łatwo to poznać po aureoli ptaków, które na takich monumentach się gnieźdzą. Najbardziej zaś ptasi kościół Londynu i zarazem najbardziej ludzki — to św. Marcin na Błoniach, St. Martin's in the Fields. Szpaki otaczają jego wieżę i dekorują gzymsy tak gęstym wieńcem i girlandami, że możnaby kościół ten nazwać „Świątym Marcinem wśród Szpaków”

Ale równie mocno lgną do kościoła ludzie.

Aż do czasów Cromwella, a więc mniej więcej do połowy XVII stulecia dzisiejszy Plac Trafalgaru był zielonym błoniem. Kościół, który tu stał, był tak daleko od City, że zwano go krótko „kościółem na błoniach”.

W roku 1726, kiedy już Londyn począł krzepnąć wokół parafii św. Marcina, królowie zadbali o swój kościół parafialny. Trzeba bowiem wiedzieć, że St. Martin's in the Fields jest parafią dla Pałacu Buckinghamskiego, to znaczy, iż urodziny dzieci królewskich wpisuje się do metryk św. Marcina.

A więc w roku 1726 powierzone budowę nowego kościoła — James Gibbsowi, jednemu z najzdolniejszych uczniów wielkiego Krzysztofa Wrena. Tak powstał jeden z najpiękniej-

szych kościołów nowoczesnego Londynu. Kiedy król Jerzy I po skończonej budowie obejrzał kościół, był tak zachwycony, że dał robotnikom 100 gwinej napiwku.

Ryciło też św. Marcin wszedł do historii, literatury i serc angielskich. Przywilejem jego jest ogłaszać dzwoniem zwycięstwa floty, podobno od czasów pogromu hiszpańskiej „Armady”.

Jest to w ogóle kościół żołnierzy. Bramy świątyni otwarte są dzień i noc: każdy ma prawo zanoć w kościele. Żołnierze udający się na front sypiali tu zawsze w ławkach kościelnych. Oprócz nich wszelka biedota i dziewczęta uliczne, których sławną poprzedniczką, kochanką królewską, Nell Gwynn, pochnowana jest na cmentarzu kościelnym.

Kościół ten słynny jest także wśród anglikanów z krucjat miłosierdzia, z kazań transmitowanych przez radio i z melodyjnej muzyki dzwonów, również głoszonej przez radio co niedzielę.

Cmentarz św. Marcina jest dziś polem gier dla dzieci. W jego ziemi spoczywa wiele sławnych osobistości, ale groby ich nie są oznaczone.

Wśród tych grobów jest też mogiła jawnogrzezniczki Nell Gwynn. Dzieci cieszą się na tym cmentarzu życiem. Jak szpaki na wieżach. (b)

Kard. Sapięha w Rzymie

We czwartek ub. tygodnia przybył do Rzymu metropolita krakowski kard. Adam Stefan Sapięha. Pobyt Jego w Rzymie zapowiedziany jest na kilka tygodni.

Ze względu na ściśle kościelny i religijny charakter podróży kardynał Sapięha oświadczył, że nie będzie udzielał prasie żadnych wywiadów.

KOMISJA OBCHODU ROKU ŚWIĘTEGO

przy Instytucie Polskiej Akcji Katolickiej w W. Brytanii uprzejmie zaprasza katolików polskich w dniu 30 kwietnia 1950 roku na godz. 6.45 wieczorem do sali Westminster Cathedral Hall (st. kolejki Victoria) na uroczyste oratorium mówione

ku czci

Zbawiciela Miłosiernego

p. t.:

APEL MIŁOŚCI

Opracowanie: Br. Przyłuski i W. Zych. Udział biorą: artyści i artystki Teatrów Polskich oraz Chór pod dyktando H. Hasowicza.

Reżyseria: Leopold Pobóg Kielanowski.

Szkoci o Polakach

Dziennik szkocki „Scotsman” z dnia 5 kwietnia br. umieścił list do redakcji pisma „Twa Polsko-Szkockiego”, pozostali w W. Brytanii i usiłowali znaleźć zatrudnienie, ci natomiast komuniści czynili mówienia lorda Vansittarta w sprawie 5 kolumny komunistycznej w W. Brytanii, przypominał, że to byli komuniści, którzy na rozkaz Kremla oczerniali armię polską w czasie wojny a po wojnie, gdy Polacy pozostali w W. Brytanii i usiłowali znaleźć zatrudnienie, ci natomiast komuniści czynili mówienia lorda Vansittarta w sprawie 5 kolumny komunistycznej w W. Brytanii, przypominał, że to byli komuniści, którzy opanowane przez siebie związki zawodowe,

